

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr. Ryszarda **Krawczyka**, pt.: *Niszczenie zabytków nieruchomych w Polsce. Analiza prawna, kryminologiczna i kryminalistyczna* – w wykonaniu uchwały Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, z dn. 22 czerwca 2015 r.

I. Zjawisko dewastacji zabytków w Polsce, to, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach, zbiór zdarzeń szczególnie dotkliwych; choć jakby marginalizowanych. Owa marginalizacja znajduje potwierdzenie w fakcie, że niewiele ośrodków naukowych i niewielu naukowców prowadzi badania na ten temat; a większość publikacji ma postać kazuistyczną. Doktorant należy do tej względnie nielicznej społeczności. Niżej podpisanemu było dane wysłuchiwać Jego interesujących referatów i wystąpień w dyskusjach na konferencjach, poświęconych problematyce ochrony dzieł sztuki. Z tym większym więc zainteresowaniem oczekiwał na zapowiadaną dysertację doktorską. Z przyjemnością też przyjął propozycję udziału w przewodzie, w roli recenzenta i – antycypując – stwierdził, że Doktorant oczekiwania te w większości zaspokoił.

II. Recenzowana praca liczy 370 stron. Zawartość ujęto w dziesięć niejednako obszernych, ale sensownie skomponowanych rozdziałów, poprzedzonych krótkim wprowadzeniem (8 ss.), a zakończonych wnioskami w spisie treści oznaczonymi jako rozdział jedenasty (3 ss.) i podsumowaniem (8 ss.); co uzupełniają wykazy: skrótów, tabel (46) fotografii (34), rysunków (11) oraz wykresów (38), aktów prawnych krajowych (30) i zagranicznych (28), jak również pism interwencyjnych w sprawach powoływanych w pracy (9). Należycie obszerna, a co ważniejsze sensownie skompletowana bibliografia

to 160 publikacji, a bibliografia obejmuje 25 pozycji; uzupełnione o 5 orzeczeń o charakterze quasi-prejudycjalnym.

W zestawieniu literatury dominują prace w języku polskim; ale na bibliografię składają się też publikacje w j. angielskim (10), także niemieckim (2), francuskim (2), słowackim i czeskim (1). Fakt ten o tyle nie dziwi, że przecież tematem pracy jest niszczenie zabytków w Polsce; a w tym zakresie „doświadczenia” obce niewiele wnoszą. Antycypując: stwierdzić należy, że wiedza pomieszczona w publikacjach zebranych w bibliografię odpowiada temu, co Doktorant wykorzystuje w pracy. Dokładność powoływania wydaje się nawet za daleko posunięta; bo np. Doktorant ten sam błąd pisarski popełnia w przypisie (s. 77), co i w bibliografii (s. 133); bo wolno mniemać że chodziło Mu o H. van de Waala, a nie Baala (!) Konkludując: bibliografię znajduję skompletowaną sensownie i w pełni przystającą do problematyki przedstawionej w rozprawie. Z pewnością wykaz wolny jest od tzw. obszerności na pokaz.

Ponieważ dysertacja zakresem swym obejmuje aspekty kryminalistyczne, kryminologiczne i dogmatyczno-prawne; to i przy ich realizacji musiało się pojawić zróżnicowanie metodologiczne: metoda formalno-dogmatyczna przy rozwiązywaniu problemów prawnych i komparatystyczna w toku studiów nad rozwiązaniami w innych krajach, badania ankietowe dla poznania opinii przedstawicieli społeczeństwa, a także kwerendy akt sądowych i analizy doniesień o zdarzeniach.

III. Jeszcze we „Wprowadzeniu” Doktorant wyłożył jak zamierza osiągnąć cele badawcze (6) – wyrażając je w postawionych hipotezach. Sformułował ich aż czternaście, szkoda, że bez hierarchizacji; choć nie zgłaszam szczegółowych zastrzeżeń do sposobu uformowania żadnej z nich. Pierwszy rozdział przeznaczono na zagadnienia terminologiczne. Doktorant przedstawił

przyjmowane definicje zabytków, dóbr kultury i dziedzictwa kulturowego – za podstawę przyjmując odpowiednie definicje ustawowe (w najszerszym tego słowa rozumieniu, bo z uwzględnieniem także aktów prawa międzynarodowego, np. *Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego ...*”). Najwięcej uwagi, co zrozumiałe z uwagi na temat, poświęcił problemom definicyjnym nazwy *zabytek nieruchomy*. W dalszej części tego rozdziału dokonał zróżnicowania zabytków nieruchomych, a za podstawę przyjął uporządkowanie stosowane w rejestrach Narodowego Instytutu Dziedzictwa; po czym zakończył go rozważaniami terminologicznymi dotyczącymi ochrony zabytków i opiece nad zabytkami. Nie zgłaszam zastrzeżeń do zawartości tego rozdziału; choć polemizowałbym z utożsamianiem *Dziedzictwa kultury* z *Dziedzictwem Narodowym* (zob. ryc. 2 na s. 33). Może rzeczywiście tak być powinno, ale nie było; o czym zdaje się świadczyć pierwszy okres polskiego gospodarowania na Ziemiach Odzyskanych (nie bez kozery nazywanych wtedy Ziemią Wyzyskanymi). Liczący sobie 61 stron rozdział drugi przedstawia typizację zagrożeń dla zabytków – zarówno nieruchomych, jak i ruchomych – kradzieże i paserstwo, nielegalny wywóz, fałszerstwo i niszczenie. Już po podsumowaniu tego rozdziału pojawia się ciekawy, bogaty w informacje podrozdział „Stan zabytków nieruchomych w Polsce”. Pojawia się pytanie czy to właściwe miejsce; a z pewnością organizacja tego rozdziału (drugiego) jako całości właśnie przez to zatracą zalecaną poprawność systematyki. Teza głosząca, że w 1973 r. z kościoła w Kaliszu skradziono jedyny w Polsce obraz Rubensa, wydaje mi się cokolwiek śmiała. Bo niewątpliwie wewnątrz kościoła, w którym znajdował się ten obraz, spłonęło; ale nigdy nie dowiedziono, że wcześniej obraz ten skradziono, a pożar miał zatrzeć ślady.

Tematem krótkiego (12 ss.) rozdziału trzeciego jest „Wandalizm a problematyka niszczenia i uszkodzania zabytków”. I on przynależy do części przygotowawczej; bo traktuje o kwestiach terminologicznych. Po wyjaśnieniu

pochodzenia nazwy Autor podjął próbę przedstawienia definicji; ale – w tym przypadku słusznie – skończył pseudodefinicyjną charakterystyką konotacji. Uwzględnia ona aspekt przedmiotowy (co jest atakowane) oraz podmiotowe, te ostatnie jakby mniej przejrzyste. Ważniejsze jednak, że przedstawił zarówno uwarunkowania bio-psycho-wychowawcze, jak i demograficzne i sytuacyjne; co charakterystykę uczyniło zupełną. Rozważania te znajdują kontynuację w następnym podrozdziale, gdzie Autor zebrał definicje *niszczenia* i *uszkodzania* oraz nazw podrzędnych, w tym w szczególności *unicestwiania*. W następnym podrozdziale przedstawiono stosowne polskie regulacje prawne – historyczne i współczesne; podsumowane sensownym zestawieniem tabelarycznym, obejmującym zróżnicowanie z uwagi na sankcje i tryb ścigania.

Równie krótki (14 ss.) jest rozdział czwarty; co z początku zaskakuje, bo jego tematem jest „Praktyka zwalczania przestępstw niszczenia i uszkodzania zabytków nieruchomych w Polsce”. Należałoby oczekiwać większej objętości; gdyby nie ujawnione przez Autora statystyki, z których wynika że tylko w co drugim ze 139 odnotowanych przypadków wniesiono akty oskarżenia. Szkoda, że odnośnie zdarzeń z najbardziej interesującego Autora okresu (2010-2014), udało mu się dotrzeć tylko do akt czterech takich spraw. W tej sytuacji trafnie zdecydował się odstąpić od analizy statystycznej na rzecz studiów tych czterech przypadków – każdego z nich bulwersującego. Piąty rozdział przedstawia „Badania własne nad problematyką świadomości i wiedzy społecznej dotyczącej ochrony, niszczenia i uszkodzania polskich zabytków nieruchomych”. Nie zgłaszam zastrzeżeń do metodologii tych badań – metody (badania ankietowe), doboru probantów, ani też do prezentacji wyników (poprawnie zbudowane histogramy). Same wyniki, jak można się było spodziewać, a co znalazło liczbowe potwierdzenie, są przygnębiające i wiele tłumaczą odnośnie obserwowanej znieczulicy. „Sprawcy niszczenia lub uszkodzania zabytków nieruchomych w Polsce”, to temat rozdziału siódmego.

Otwiera go opis zasobów – z uwzględnieniem postaci własności (publiczna, indywidualna) – przedstawiony w przejrzystych tabelach i wykresach. Z przeglądu tego wyniku, że w najlepszym stanie znajdują się zasoby związków wyznaniowych, co – jeżeli zważyć na realia społeczno-polityczne - zdaje się nie zaskakiwać. W dalszej części Autor pomieścił opisową prezentację sprawców (11 przypadków) – niestety często właścicieli/posiadaczy.

W rozdziale siódmym Doktorant opisał „*Modus operandi* sprawców niszczenia i uszkodzania zabytków nieruchomych w Polsce”. Otwierają go rozważania terminologiczne, uzupełnione o prezentację kazuistyczną. Tematem dalszej części jest „Budowa modelu *modus operandi*” – pojęcia typowo kryminalistycznego - z rozdzieleniem na właściwe dla stadia: przygotowania, popełnienia i ukrycia przestępstwa. Podsumowuje ten rozdział przejrzysty i estetyczny schemat. „Interwencje obywatelskie ...” i urzędowe reakcje, to temat krótkiego (12 ss.) rozdziału ósmego. Spodziewaną niemrawość urzędowych reakcji dobrze ilustrują dane, ujęte w przejrzyste, dobrze skomponowane tabele.

Na tle innych obszerny (47 ss.) rozdział dziewiąty przedstawia „Angielski, niemiecki, czeski i słowacki system ochrony zabytków nieruchomych przed zniszczeniem”. Dobór obiektów do porównań uznaję za trafny; bo obejmuje zarówno kraj o odmiennym systemie prawnym i dziejach zabytków (Wielka Brytania), jak i kraje o częściowo (RFN) lub całkowicie (Czechy, Słowacja) podobnych do polskich. Zawartość rozdziału oceniam jako bogatą poznawczą; ale już słabszą w sferze komparatystycznej, którą Autor niestety potraktował dość zdawkowo. Ostatni, dziesiąty rozdział prezentuje „Możliwości wykorzystania kryminalistyki w ochronie i opiece nad zabytkami”. Niestety dominują nim poprawne prezentacje licznych możliwości technicznych; a o zagadnieniach taktycznych Doktorant, nie wiedzieć czemu, pisze dopiero w „Podsumowaniu” tego rozdziału - i być może z tego powodu dość skrótowo.

Pracę zamykają „Wnioski” (20); poprawnie sformułowane i znajdujące uzasadnienie w rozważaniach podejmowanych w poszczególnych rozdziałach pracy. Doktorant oddzielił od nich dość obszerne (8 ss.) i opatrzone tabelami „Podsumowanie” – nie zgłaszam zastrzeżeń do takiej manieri redakcyjnej.

Język tekstu poprawny, choć nie wolny od błędów interpunkcyjnych i pisarskich (zob. np. s. 232). Maniera stylistyczna żywa, w której sfera ekspresyjna miejscami zdaje się brak górę nad deskryptywną (zob. np. zwroty typu „czerwony establishment na s. 229); przez co może sprawiać wrażenie podążania ku publicystyce – na szczęście granicy takiego ujmowania nie osiągając. Pracę ładnie i sensownie zilustrowano.

IV. Powyższe uwagi – w tej części, w jakiej są krytyczne – nic nie ujmują mej ogólnie pozytywnej ocenie rozprawy i opisanych w niej badań. Być może nawet są za surowe; ale do szczególnie krytycznego podejścia niżej podpisanego skłoniła maniera redakcyjna Autora. Otóż tekst sprawia wrażenie redagowanego dla opublikowania; za czym bym się opowiadał, bo powstało bardzo użyteczne studium problemu. Jednak skoro tak, to w toku przygotowywania wersji publikowanej sugerowałbym odniesienia się do powyższych uwag. Rzeczą Autora będzie ich uwzględnienie bądź nie; bo przecież w dominującej większości mają one postać głosu w dyskusji naukowej.

Podsumowując: Doktorant zrealizował cele, których realizacja warunkuje uznanie jakiejś pracy za wkład do nauki, tak jak je np. zdefiniował K. Ajdukiewicz; bo dokonał stosownego uporządkowania problematyki i przeprowadził prawidłowe studia rozważanego problemu, uzupełnione o prawidłowo metodologicznie przeprowadzone badania empiryczne. Mając to wszystko na uwadze - mimo powyżej podniesionych uwag i zastrzeżeń - stwierdzam, że w mojej ocenie **omawiana rozprawa całkowicie spełnia**

wymogi, o których mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z dn. 14.III.2003 r. o stopniach i tytule naukowym (Dz.U. nr 65, poz. 595). Z rozprawy tej bowiem wynika, że Autor przeprowadził badania stanowiące oryginalne rozwiązanie problemu naukowego; a sposób przygotowania i przeprowadzenia badań oraz opracowania ich wyników, zawartość i sposób zredagowania rozprawy dowodzą, że Doktorant dysponuje pokaźnym zasobem wiedzy z ocenianej dziedziny i opanował umiejętność prowadzenia pracy naukowej.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Jacek Jeliński', written in a cursive style.